

W najnowszej powieści Marcin Wroński raz jeszcze zabiera nas do Lublina. Przedwojennego i powojennego. Rok 1945. Oskarżony o współpracę z hitlerowcami komisarz Maciejewski trafił do lubelskiego Zamku, w którym od kilku miesięcy jest rozpracowywany i przesłuchiwany przez okrutnego majora Grabarza. Towarzyszem Zygi w celi jest Adam Duski, który przed laty był świadkiem w sprawie samobójstwa w Lubelskiej Wytwórni Samolotów. Ponura atmosfera więziennych murów wywołuje falę wspomnień i skłania do rozmów. Maciejewski znajduje się w ciężkim położeniu, jego życie wisi na włosku.

W marcu 1936 roku Zyga Maciejewski otrzymał wezwanie do fabryki samolotów, w której znaleziono ciało martwego strażnika. Z zeznań świadków wynikało, że przyczyną samobójstwa była nieodwzajemniona miłość do pewnej kobiety. Z pozoru wszystko wydawało się jasne, jednak gorączkowe starania wywiadu wojskowego, zmierzające do jak najszybszego zakończenia śledztwa, dają komisarzowi do myślenia. Drobiazgowe dochodzenie odsłania mroczną tajemnicę...